



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 16

Wąbrzeźno, dnia 19 kwietnia 1930 r.

Rok 8

## Ewangelja na Niedziele Wielkanocną.

św. Marka, rozdz. 16, wiersz 1—7

Onego czasu Marya Magdalena i Marya Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabatów przyszły do grobu, gdy już weszło słońce, i mówiły między sobą: kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A spojrzawszy obaczyły odwalony kamień, albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą i zdumiały się, który im rzekł: Nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego. Wstał, nie masz Go tu; oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedźcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei. Tam Go oglądacie, jakom wam powiedział.

## Nauka

### Co rozumieć należy przez święto wielkanocne?

Jest to dzień, w którym Jezus Chrystus zmartwychpowstał, a połączywszy ciało z duszą, wyszedł jako zwycięzca śmierci i piekła z przywalonego kamieniem i zapieczętowanego grobu.

### Co się ważnego stało w dniu dzisiejszym?

1) Po północy zmartwychwstał Zbawiciel chwalebnie z grobu zamkniętego. 2) Anioł niebieski otworzył grób wśród silnego trzęsienia ziemi. 3) O brzasku rannym, a zatem około godziny czwartej czy piątej, poszła Magdalena z kilku innymi niewiastami do grobu, aby namaścić Ciało Pańskie, ponieważ tego w piątek uczynić nie mogły przy spuszczeniu zwłok Pańskich, a to dlatego, że z zachodem słońca rozpoczyna się Wielkanoc. Niewiasty ujrzały kamień odwalony, a dwóch aniołów zwiastowało im zmartwychwstanie Pańskie. 4) Gdy inne niewiasty wracały do miasta, Zbawiciel ukazał się najprzód Magdalenie, która sama jedna pozost

stała u grobu. 5) Potem ukazał się i innym niewiastom na drodze wiodącej do miasta. 6) Po południu ukazał się najprzód Piotrowi samemu, a pod wieczór dwom uczniom, którzy poszli byli do Emaus. 7) Później wieczorem zgromadzili się apostołowie i kilku innych w Jerozolimie i z obawy przed żydami zamknęli drzwi. Wtem pojawił się naraz pośród nich Jezus, pokazał im Swe rany, i jadał wobec nich, aby ich przekonać że naprawdę zmartwychwstał. Potem tchnął na nich i rzekł: „Jak mnie Ojciec posłał, tak Ja was posyłam. Komu odpuscicie, temu odpuszczone, komu zatrzymacie, temu zatrzymane zostaną”. Tym sposobem ustanowił św. Sakrament Pokuty. Następnie oświadczył im, jak to już był poprzednio uczynił, spotkawszy dwóch uczniów idących do Emaus, że przepowiednie i proroctwa Starego Zakonu na Nim się ziszczyły, że musiał cierpieć i umrzeć, aby je spełnić i wejść do chwały Swojej.

### Czemu Zbawiciel ukazał się niewiastom i uczniom kilkakrotnie?

Uczynił to z miłości ku nim, choć i bowiem: 1) przekonać ich o Swem zmartwychwstaniu; 2) utwierdzić ich w wierze w Swe Bóstwo i postannictwo Boskie; 3) ucieszyć ich Swą świętą obecnością; 4) pocieszyć i wynagrodzić za zmartwienie i smutek, jaki im sprawiła męka i śmierć Jego; 5) dokładniej ich pouczyć o Królestwie Bożem, które założyć zamierzał i przysposobić ich na przybycie Ducha Św.

### Czemu święci się baranek, jaja i chleb?

Dzieje się to: 1) aby wiernym przypomnieć, że przy spożywaniu potraw, które były wzbronione w poście nie należy hołdować zmysłowości, lecz pamiętać o czci Boga, winnej Mu wdzięczności i zmartwychwstaniu Chrystusowem. 2) Trzeba Boga prosić, aby spożywanie tych potraw wyszło wiernym na korzyść ciała i dobro duszy. — Baranek ma nam zresztą przypominać prawdziwego Baranka Wielkanocnego, którym jest Jezus Chrystus; nie mniej i chleb, gdyż On jest chlebem żywota wiecznego. To wszystko wypowiadają modlitwy kościelne przy święceniu pokarmów. Jaje jest obrazem zmartwychwstania. Jak młode kurczątko samo przebija skorupę i żywo z niej wychodzi, tak

i Chrystus sam się oswobodził z grobu i wyszedł z niego do nowego pełnego chwały żywota.

Przy wstępie do Mszy św. odzywa się Kościół słowami Chrystusa, którymi tenże przemówił do Ojca niebieskiego:

„Powstałem i jeszcze jestem przy Tobie, Alleluja! Wyciągnąłeś Swe ramię nade mną, Alleluja! Wyciągnąłeś Swe ramię nade mną, Alleluja! (Ps. 138). „Panie doświadczyłeś mnie i doznałeś mnie. Tyś doznał siedzenia mego i wstawania mego”. Chwała Ojcu itd.

## Ewangelja na Poniedziałek Wielkanocny.

św. Łukasza, rozdz. 24, wiersz 13—35.

A oto dwóch z nich tegoż dnia szli do miasteczka które było na sześćdziesiąt stajów od Jeruzalem, na imię Emaus. A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkim, co się było stało. I stało się, gdy rozmawiali i społu się pytali, i sam Jezus przybliżywszy się szedł z nimi. A oczy ich były zatrzymane, aby Go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smętni? A dpowiadając jeden, któremu imię Kleofas, rzekł Mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w niem w te dni stało? Którym On rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem, a jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali Go na skazanie śmierci i ukrzyżowali Go. A myśmy się spodziewali, iż On miał odkupić Izraela: a teraz nad to wszystko dziś trzeci dzień jest, jako się to stało. Ale i niewiasty niektóre, z naszych przestraszyły nas, które przededniem były u grobu, a nie znalazły ciała Jego, przyszły, powiadając, iż i widzenie anielskie widziały, którzy powiadają, iż żyje. I poszli niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli,

jako niewiasty powiadały, ale Samego nie znaleźli. A On rzekł do nich: O głupi a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy! Iż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały Swojej? A począwszy od Mojżesza, i wszystkich proroków, wykladał im we wszystkich pismach, co o Nim było. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli, a On okazował, jakoby dalej miał iść. I przymusili Go mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczoru i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił i łamał i podawał im. I otworzyły się oczy ich i poznali Go, a On zniknął z oczu ich. I mówili między sobą: Iżali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał? A wstawszy tejże godziny wrócili do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenaście i tych, którzy z nimi byli powiadających, iż wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. A oni powiadali, co się działo w drodze i jako Go poznali w łamaniu chleba.



Wszystkim Czytelnikom  
„Naszego Przyjaciela,” życzymy z całego serca

Zdrowych i Wesołych Świąt!

Redakcja

## U Grobu Pańskiego

(Nowela.)

Chrystus zmartwychwstaje... Chwila, a hasło tryumfu — alleluja — światy obieży... Tłumy chrześcijan, jak jedno ciało, wspólną połączone myślą, oddają hołd Zbawicielowi na Jego grobie. Świątynie Pańskie roją się masą pobożnych... U stóp umajonej zielenią Chrystusowej groty, klęczą kobiety i mężczyźni, bijąc się w pierś i ze skrucną całąją wyobrażenie zimnych zwłok Boga ukrzyżowanego... Anioł braterskiej jedności rozciąga skrzydła, stwierdzając siłę wiary i krzepiąc zwątpienie... Hosanna Panu na wysokościach, Hosanna!...

Po jednym z chodników wielkiego miasta, podąża strojna para. Oboje tryskają młodością i życiem. Zajęci sobą zdają się nie widzieć ścigających ich spojrzeń. Szepcą i uśmiechają się, szczęśliwi! To para młodych małżonków. W ostatni wtorek stuła związała im ręce na wspólną drogę życia... Jeszcze widmo poswarek i cierńców hymenu nie zatrulo im krótkich dni miłości. Jeszcze nie znają przesyty... Na szali ich wrażeń przeważa serce; sercem patrzą na siebie i bliźnich; po stokroć szczęśliwi! Zwiedzają groby. Tak zwyczaj każę, tak każę obowiązek!

U progu świątyni spotyka ich szpaler młodzieży.

— To oni! — słychać głosy: — patrzcie jak ten Julek się pyszni... Stąpa przy żonie jak paw! Wziął posag, nie dziwnego.

— To oni! — słychać szepty: — Lodzia ani spojrzy na nas, złapała sobie inżyniera i myśli że jest wielką panią...

To głosy młodzieży obojga płci... Źródło w obliczu szczęścia. Nieco zmieszani weszli do świątyni. Lodzia się przeżegnała. Julek wydobył pugilares — kwestarki były znajome, trzeba się pokazać. Złożył na tacy pieniądze za co otrzymał szczebiotliwe „merci“ i miłutki uśmiech... Odszedł w głąb kościoła... Tam Grób Zbawiciela! U grobu klęczą pobożni. Lodzia odpięła srebrną klamerkę u książeczki i powiększyła ich grono. Klękała a w oczach jej zalsniła powaga uczucia, natchnionego chwilą. Jak słup sztywny, stał wśród klęczących młody inżynier. To na Grób Chrystusa, to na ukochaną wybrankę życia, to na szepczące modły pospólstwa, przerzucił wejrzenia wół zagniewany. On radby już opuścić dom Boży. Nerwy mu drażni dym kadzideł i ekstaza — naiwnych, cynicznie wmawiał w siebie, że dość ma teatralnego efektu — na scenie.

Lodzia się modliła. Chciał się nachylić aby dać jej znak do odwrotu. Nachylić się — nie wypada. Obrzydły kodeks zwyczajów — nie wypada! Uczuł ból jakby. Zlekka obejrzał się po za siebie. Nieopodal dostrzegł skierowane na siebie spojrzenie

jednej z kwestarek, w spojrzeniu tem upatrzył ironję. Postanowił atoli wytrwać. Wszakże jest żonaty, cóż go zdanie pięknej kwestarki obchodzić może? Jedna z klęczących tuż przy nim, podżyła kobieta, mimowoli oparła się o niego, w zgniewało. Usunął się nagle, pobożna magnifika przechyliła się na bok, roześmiał się, splatał studenckiego figla!

A Lodzia modliła się ciągle, ani razu nie obejrzała się za siebie. Julek spojrział na nią i zdumiał. Skąd taki zapal w tej figlarnej trzpiotce?... I w myśli stanęła mu przeszłość. Poznał pannę w skromnym, bogobojnym obywatelskim domu, w tym naszym polskim domu, gdzie wiara jest opoką, dotąd nie podmyta zwątpieniem, a cóż dopiero cynizmem!... Poznał ją i pokochał szczerze po raz pierwszy w życiu. Pokochał i pojął ją za żonę. On, pupil wielkiego świata, on wychowaniec wyższej szkoły, on zwolennik myśli wojnej i niezależnej, on — stał się władcą moralnego dziecka, patrzącego z ufnością w jego prawość i serce! I nagle dreszcz go przebiegł. Lodzia modliła się tak gorąco! Miałażby zrozumieć jego walkę? Miałażby błagać Boga o przekształcenie jego poglądów na życie? Kobiety kochające umieją przeczuwać. Ale nie — otrząsnął się po chwili — gdzież takiemu dziecku jak ona, mogłyby przyjść do głowy refleksje filozoficzne? Gdzie znowu! Wzruszył ramionami: — Lodzia modli się bo tak ją nauczyła matka — otoczenie. A cóżby powiedzieli, stojący przy kwestarkach poprawni młodzień-

cy, gdyby ujrzeli jego, tego liberalnego Julka, padającego na kolana przed Grobem Chrystusa? A te kwestarki, czy już nie szydzą zeń, że pozwala się żonie tak — pospolitować? Nie! On nigdy nie klęknie, trwając w pozycji kłosa kościelnego, z ciemną przyłbicą. Westchnął przeciągle, tłumiąc szyderski uśmiech. W tem wzrok jego zatrzymał się na siwowłosym starszku, jak mu się wydało smutnie w niego wpatrzonym. Jak dziwnie ten starzec podobny jest do złożonego w Grobie Chrystusa! Julek wpatrzył się w niego jak zahipnotyzowany, i sam nie wiedział, jakim sposobem korpus jego zniknął w gronie klęczących!... Ukłękł. — Lodzia w tej chwili zatopiona w modlitwie, przyłożyła usta do stóp Chrystusowych...

Wyszli z kościoła — oboje bladzi, — wzruszeni i milczący. Gdy minęli szpaler lustrującej ich młodzieży, gdy znaleźli się znowu sami na chodniku, Lodzia chwyciła nagle rękę męża i szepnęła: — Dziękuję!

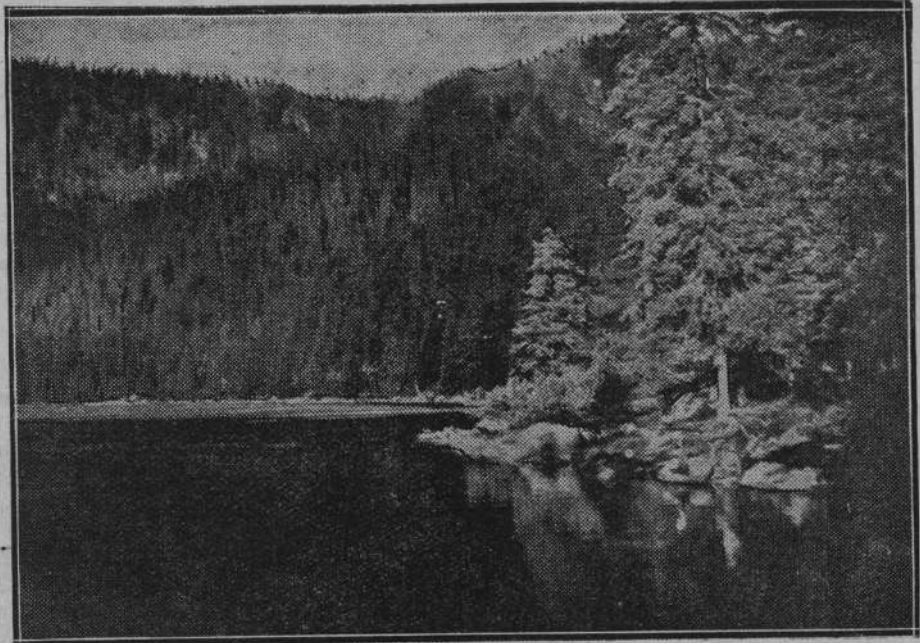
— Za co Lodziu? — zapytał nie bez drżenia inżynier.

— Klęczałeś — a ja modliłam się za ciebie. — pośpieszyła dodać, bystro patrząc mu w oczy.

— Tyś dobra! — Odparł wzruszony, — ale idźmy prędzej — dodał nagle.

— Dokąd Julku, do domu?

— Nie Lodziu, chodźmy jeszcze dalej na groby! Dobrze tam i cicho, zdaje mi się, że nie zupełnie jeszcze zapomniałem się modlić... (v)



Piękny widok z Tatr.



WIOSNA

### NAJTAŃSZY ŚRODEK KOSMETYCZNY.

Tanim i doskonałym środkiem kosmetycznym jest świeże powietrze. Kto codziennie przebywa na świeżym powietrzu kilka godzin, więcej czyni dla swego ładnego wyglądu, niż by tego dokonać mogły najdroższe maści.

Świeże powietrze i codzienne obmywanie całego ciała ciepłą wodą i mydłem, częsta kąpiel, a kto znosi parówkę, to parówka, a z pewnością zyska na tem cera i ogólny wygląd.

Jeśli przebywa się godzinami całymi w zadymionych lokalach, lub wysiaduje późno w noc przy kartach w mieszkaniu, najczęściej nie dość dokładnie przewietrzonem, to najstarsza pielęgnacja ciała i cery nie wiele pomogą. Oczywiście, że bez tych starań byłoby jeszcze gorzej. Lecz należy przedewszystkiem usunąć przyczynę, a potem przystąpić do pielęgnowania urody.

Obecny zwyczaj malowania policzków i warg, wywołał mus srogi. Te wszystkie panie, które barwiczka-

mi pomagają swej urodzie, widzą do brze w lustrze niedomagania swojej cery i starają się sztucznymi środkami je zasłonić. Żadnej zaś nie przyjdzie na myśl, że sama zawiniła iż tak źle wygląda.

Świeżego powietrza dajcie płucom waszym! Na oścież otwierajcie okna waszego mieszkania!

Słońce, woda i powietrze to najlepsze środki kosmetyczne. (m)

— Japonia ma prawie pół miliona „nadwyżki” mężczyzn. Z Tokio donoszą: Japonia według ostatniego spisu ludności posiada łącznie z Hakkajro 62.938.200 mieszkańców. Ludność miast stanowi 30 procent tej liczby. Liczba mężczyzn przewyższa liczbę kobiet o 428.000. Z miast najludniejszych jest Osaka, licząca 2.408.000 mieszkańców, drugie miejsce zajmuje pod względem liczby mieszkańców Tokio, dalej Nagora, Kyoto, Kohe, Yokohama, Hiroshinia. Powodem nadwyżki mężczyzn w Japonii jest może nie tyle mniejsza liczba urodzeń dziewcząt, ile, że wielu mężczyzn

obcej narodowości, zwłaszcza Amerykan przyjeżdża tu wybierać sobie żony. Japorki dotąd były uważane za doskonałe żony i dobre gospodynie. W Japonii istnieje sze reg biur małżeńskich, w których drogą korespondencji obcy obywatele zamawiają sobie żony i „zaręczają się”, „na niewidzianego”, ufając uczciwości tego pośrednictwa. (q)

### Jeszcze jeden język międzynarodowy

Zły przykład widocznie na ludzi nie działa, pomimo bowiem zupełnego fiaska, jakie zrobiło w szerokim świecie esperanto, podtrzymywane dziś już sztucznie przy życiu (przeważnie przez żydów), znaleźli się ludzie, którzy propagują nowy język międzynarodowy pod nazwą „Ido”. „Ido”-cy zwołali już nawet kongres mający na celu propagandę tego nowego języka i zorganizowanie międzynarodowego języka „Ido”. Kongres ten odbędzie się w sierpniu, w węgierskiem mieście Sopron. Udział w kongresie zgłosiło dotychczas już 12 krajów. (m)

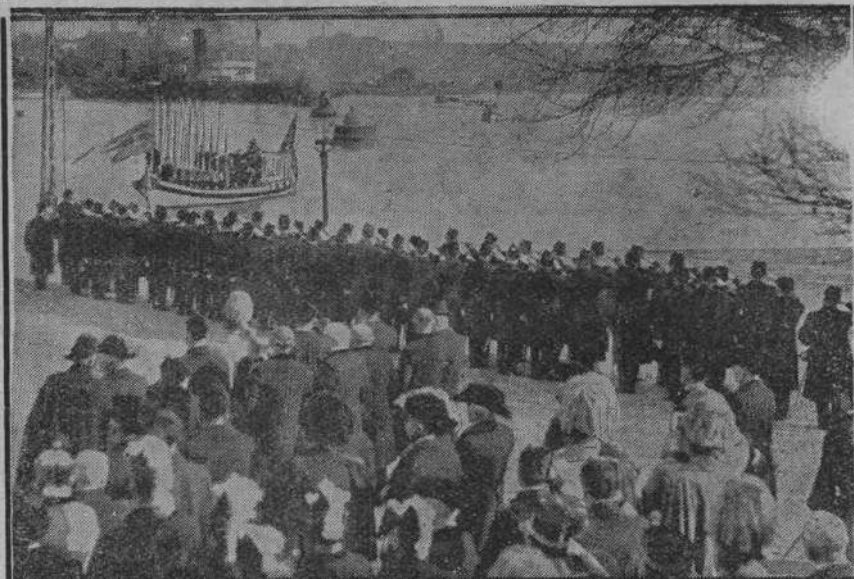


**LEON WYCZÓŁKOWSKI**  
art.-mal. który otrzymał nagrodę  
art. m. Warszawy na rok 1930

**UCZESTNICY LEKCJI OKRĘGOWEJ „SOKOŁA“**  
która się odbyła w niedzielę, dnia 6. kwietnia 1930 na boisku „Sokoła“ w Gnieźnie. Siedzą w środku prezeska gniazda żeńskiego p. Żórawska i prezes okręgowy „Sokoła“ p. dr. Trepiński. Stoją po lewej stronie naczelnik okręgowy p. Namysł, po prawej naczelnik gniazda miejscowego p. Nadolski.

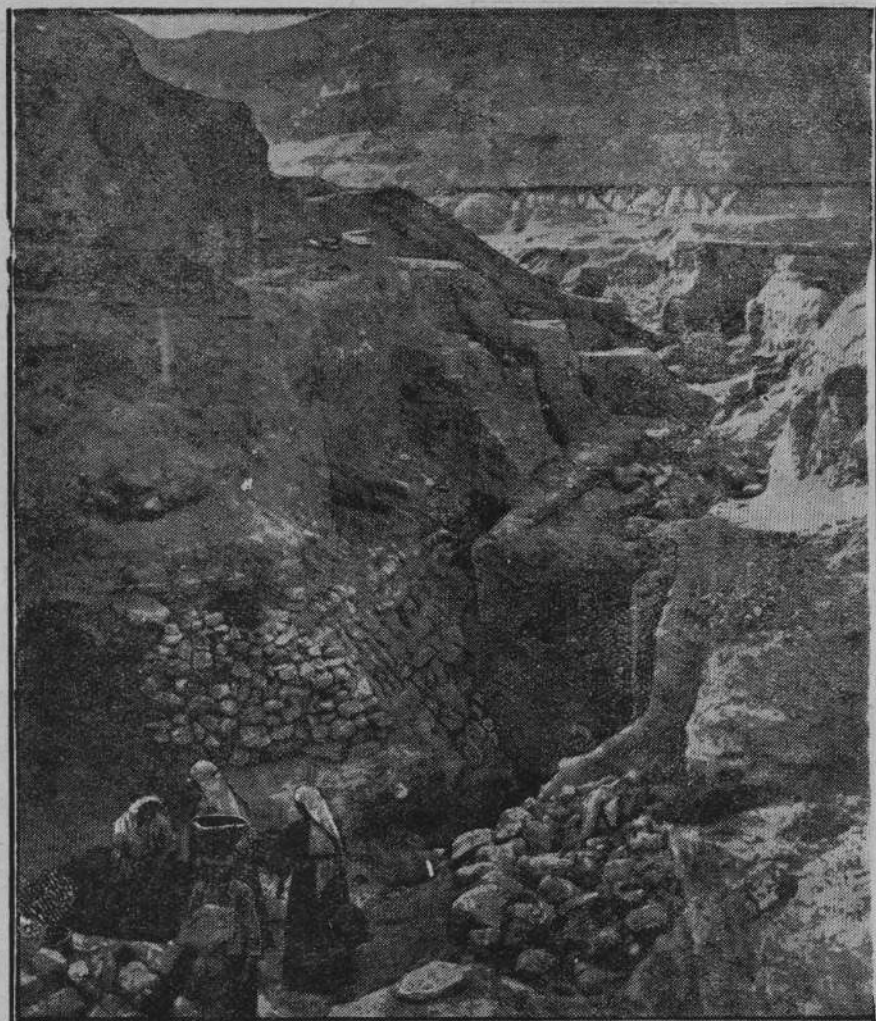


**NA WIELKANOC**  
zedaż baranków wielkanocnych w tygodniu przedświątecznym w Bu. areście.



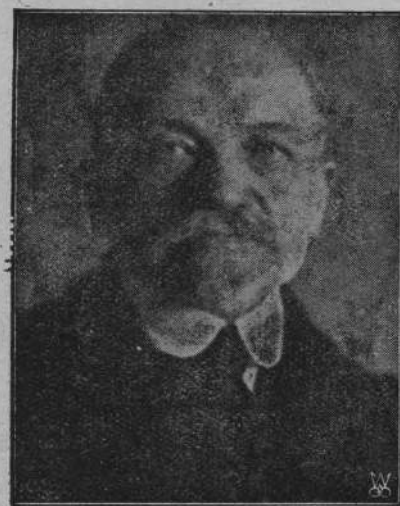
**PO ZGONIE KRÓLOWEJ SZWEDZKIEJ.**

Zdjęcie nasze (u góry) przedstawia królewską szalupę „Vasaorden“, przewożącą zwłoki królowej z pancernika na ląd, u dołu zaś pochód żałobny w drodze do kościoła Riddarho men w Sztokholmie. Za trumną widać króla szwedzkiego, następcę tronu, księcia Wilhelma i prezydenta Finlandji, Relandera.



Miasto Jerycho w świetle wykopalisk.

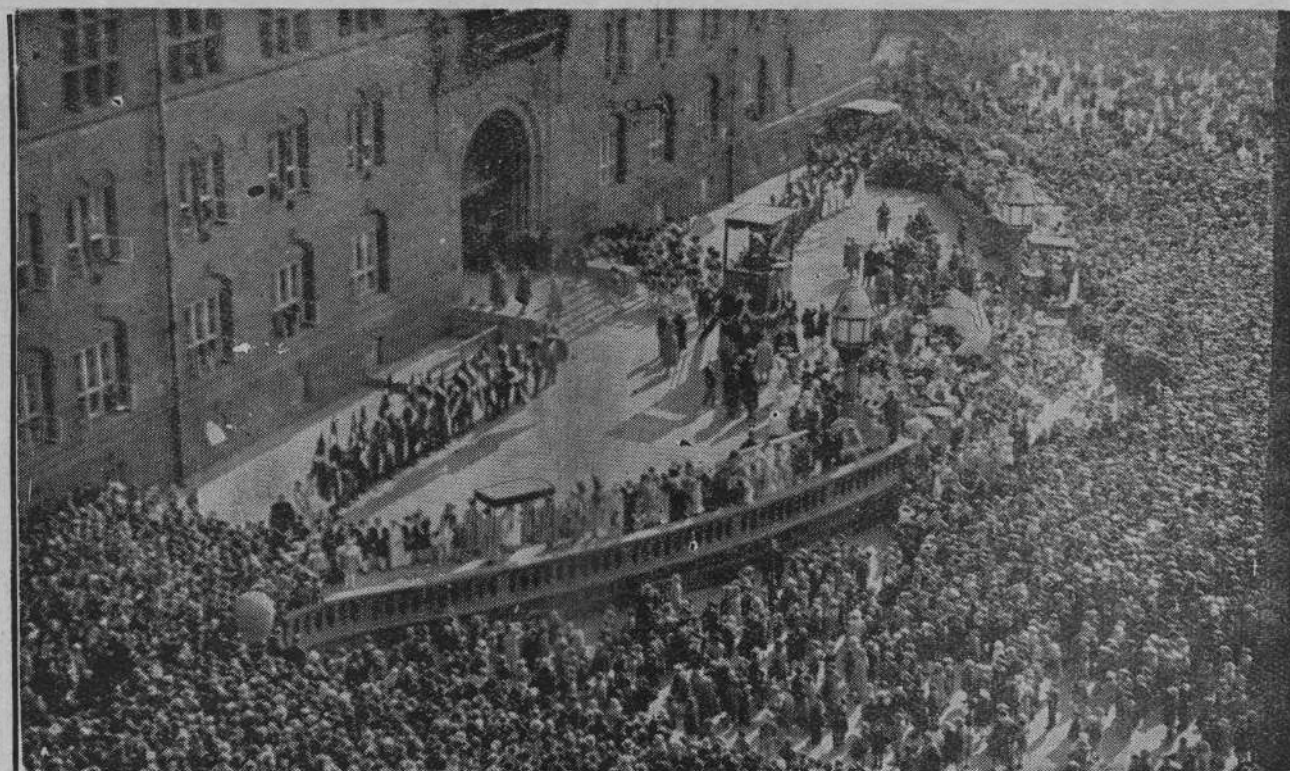
Słynne z podania biblijnego mury jerychońskie, dzięki pracom francuskiego archeologa prof. Garstana zostały wydobyte niebawem w całości na światło dzienne. Zdjęcie nasze przedstawia część murów jerychońskich.



Profesor Adam Kryński otrzymał nagrodę naukową m. Warszawy

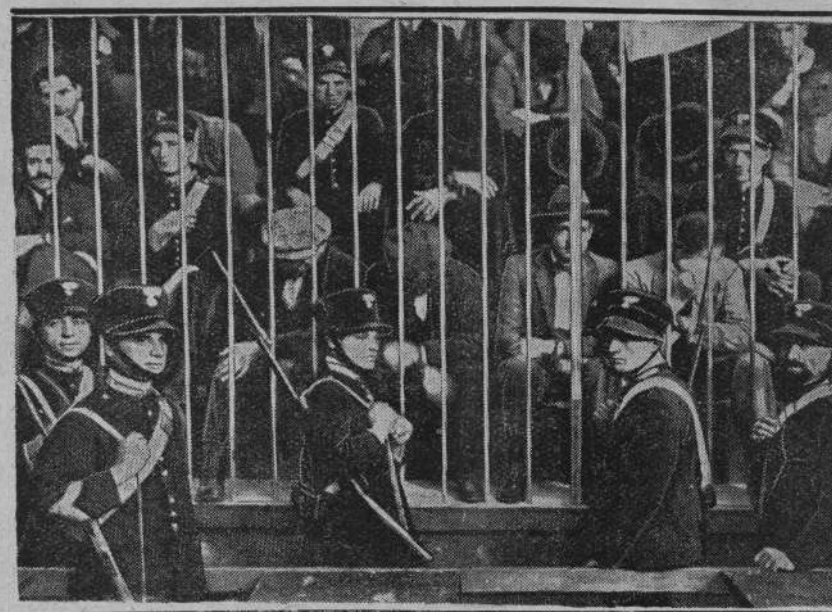


Następca tronu królewicz Jugosławji Piotr, jako prezes Zw. Sokolego



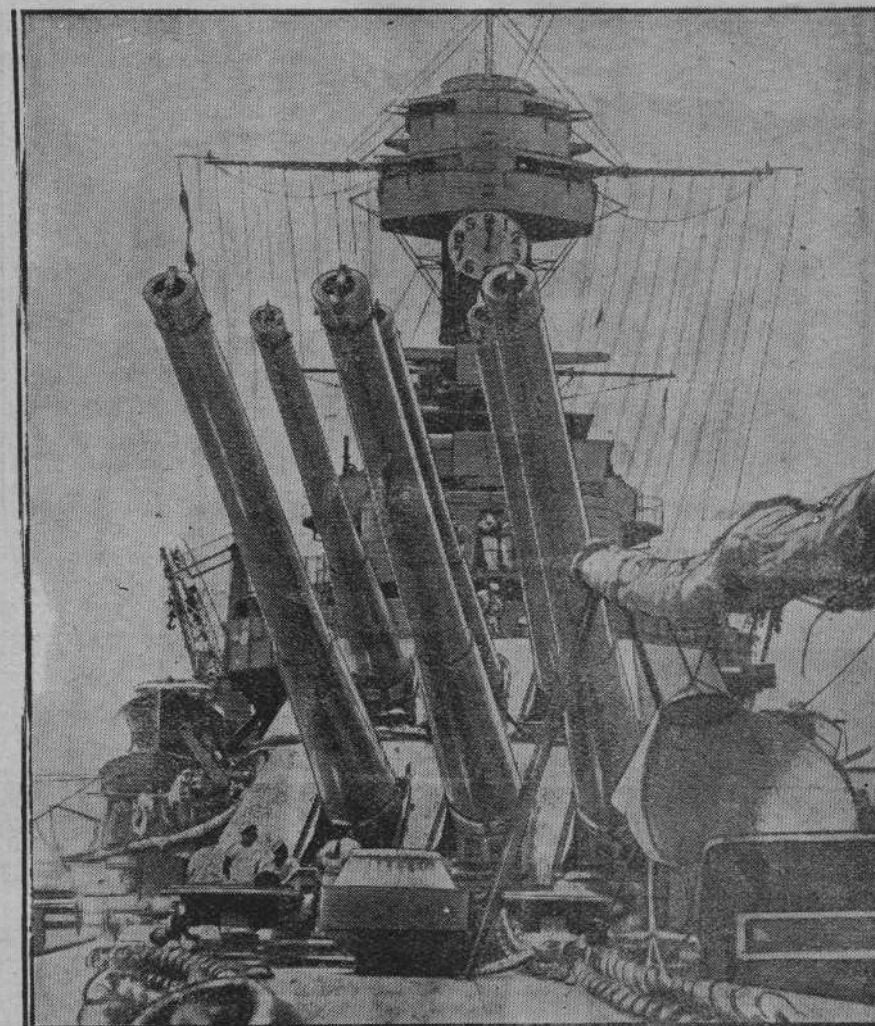
125 rocznica urodzin Andersena w Kopenhadze.

Dnia drugiego kwietnia Kopenhaga święciła bardzo uroczyste sto dwudziestopięćdziesiątą rocznicę urodzin swego największego poety i najznakomitszego bajkopisarza świata Andersena. W kopenhaskich uroczystościach andersenowskich brały udział dzieci w liczbie około 70 000. Olbrzymi chór wykonał hymn narodowy „Urodziłem się w Danii“, do którego słowa właśnie Andersen napisał. Następnie odbył się pochód 400 dzieci przebranych za najpopularniejsze postacie z bajek andersenowskich. Zdjęcie nasze przedstawia pochód dzieci przed ratuszem



Członkowie Maffji przed Sądem.

W Palermo zakończył się ostatnio olbrzymi dwuletni proces przeciw członkom sycylijskiej tajnej szajki bandytów, t. zw. Maffji. Aby uniemożliwić im ucieczkę wzgl. zapobiec próbie uwolnienia oskarżeni nawet na sali sądowej trzymani byli pod strażą za kratami.



Z manewrów floty amerykańskiej.

„California“, jeden z największych krążowników amerykańskich podczas strzelania na dystans z armat 14 calowych



Pęk „wiecznych kwiatów“ wykonanych z cellophanu przez malarzkę dekoracyjną p. Zofję Raczyńską.



P. Marja Przybylko-Fotocka w roli Joanny w „Melodramacie“ Bernsteina, granym w Teatrze Polskim w Warszawie.

### Pielęgniarki w piżamach.

Obecny kostjum, przyjęty z niewielkimi zmianami na całym świecie, noszony przez pielęgniarki i siostry w szpitalach, jest niewątpliwie poprawny, czysty i nawet dość estetyczny. Ale — czy stanowi on jednocześnie doskonałą ochronę, czy jest rzeczywiście racjonalny przy ustawicznym kołowaniu po sali szpitalnej między łózkami chorych, oto pytanie, na które odpowiedź może wypaść problematycznie.

Nad tą właśnie sprawą zastanawiali się przed paroma tygodniami liczne pielęgniarki i cywilne siostry angielskie na wielkim zebraniu związkowym, specjalnie dla omówienia tej kwestji zwołanem. Zdecydowały one że obecny strój nie odpowiada swemu zadaniu, rozpatrzywszy przedtem dokładnie wszystkie wady i zalety zarówno sukien krótkich jak i długich.

Po wyczerpującej dyskusji pielęgniarki angielskie orzekły, że najbardziej higienicznym i najwygodniejszym strojem pielęgniarki byłaby piżama, lub też zwykłe kombinezon, jak dwie krople wody podobne do tych kombinezów, jakie noszą mechanicy szoferscy.

Ponieważ Angielki lubią wprowadzać w czyn swe postanowienia, można się spodziewać, że już wkrótce w szpitalach angielskich przemykać się będą po salach szpitalnych w piżamy ubrane sylwetki pań pielęgniarek.



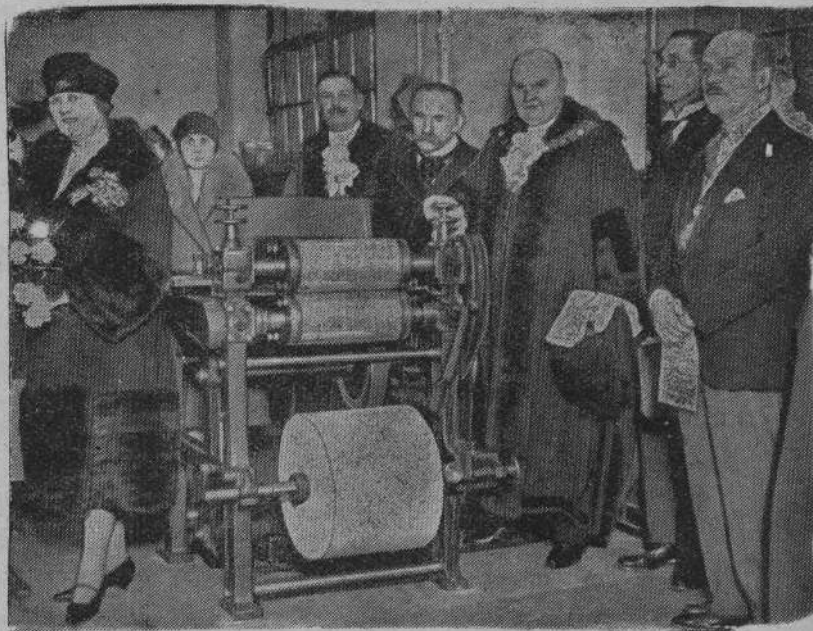
*Ruchoma wystawa rolnicza we Włoszech.*

*W trosce o rozwój rolnictwa we Włoszech Mussolini zorganizował ostatnio ruchomą wystawę rolniczą, która objężdża po całych Włoszech — Zdjęcie nasze przedstawia wystawę podczas pobytu w San Severino.*



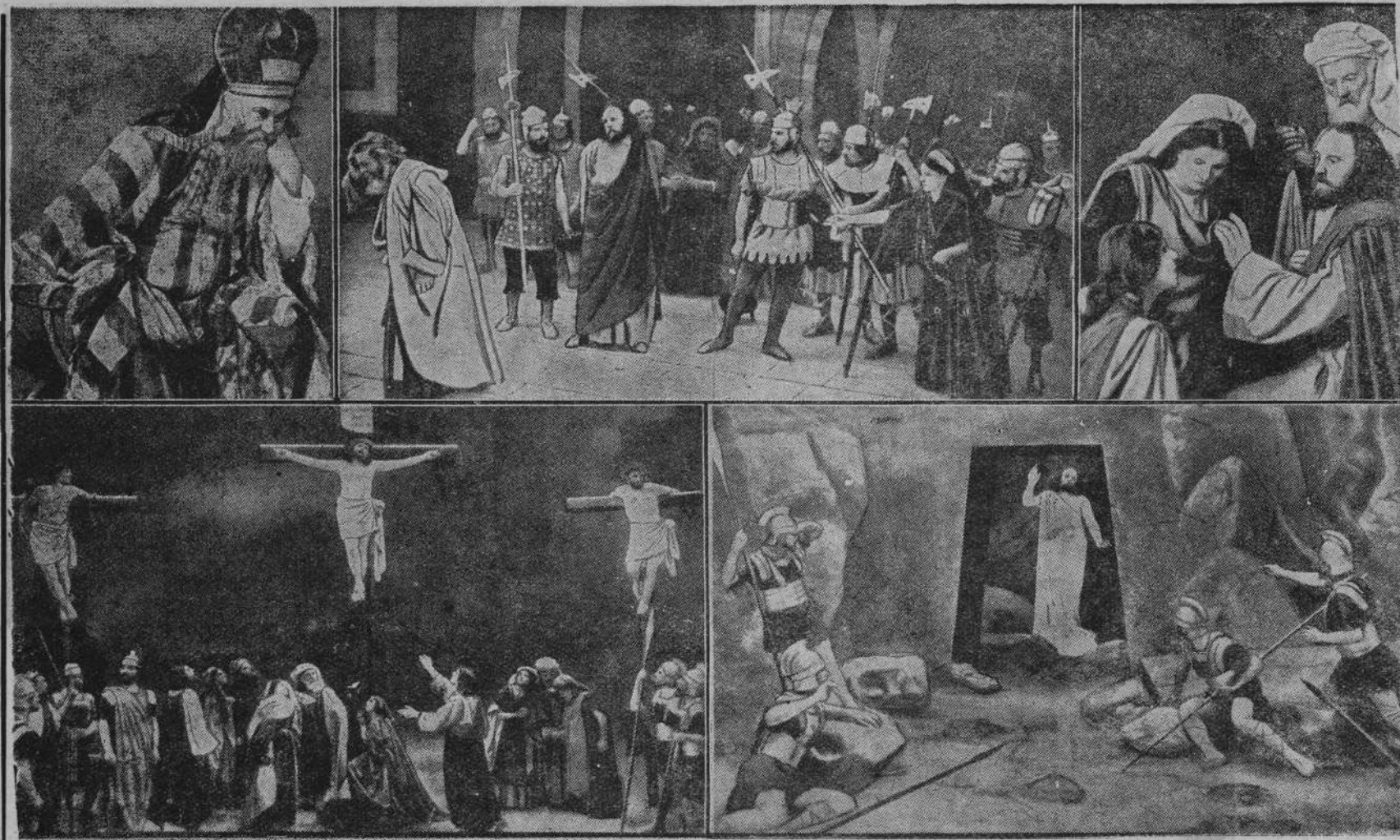
*Pomnik papieża Piusa XI w Desio.*

*W Desio, mieście rodzinnem obecnego papieża, stanie niebawem potężny jego pomnik. Na zdjęciu widzimy artystę rzeźbiarza przy pracy nad głową pomnika.*



*Gazety dla niewidomych.*

*W obecności lord-majora Londynu uruchomiono w tych dniach prasę rotacyjną, drukującą dla niewidomych. Maszyna ta w ciągu jednej godziny może bić 10.000 egzemplarzy ze specjal. wypukłym pismem, przeznaczonem dla niewidomych.*



**Z PRZEDSTAWIEŃ PASYJNYCH w OBERAMMERGAU**

które w bieżącym roku będą wznowione, podajemy powyżej kilka ciekawych zdjęć. U góry po lewej widzimy Kajfasza, w środku Piotra, zapierającego się Chrystusa, po prawej Chrystusa z młodym Szymonem, u dołu po lewej ukrzyżowanie, po prawej zmartwychwstanie,



**ALOJZY LANG**

odtwórca postaci Chrystusa w przedstawieniach pasyjnych w Oberammergau.

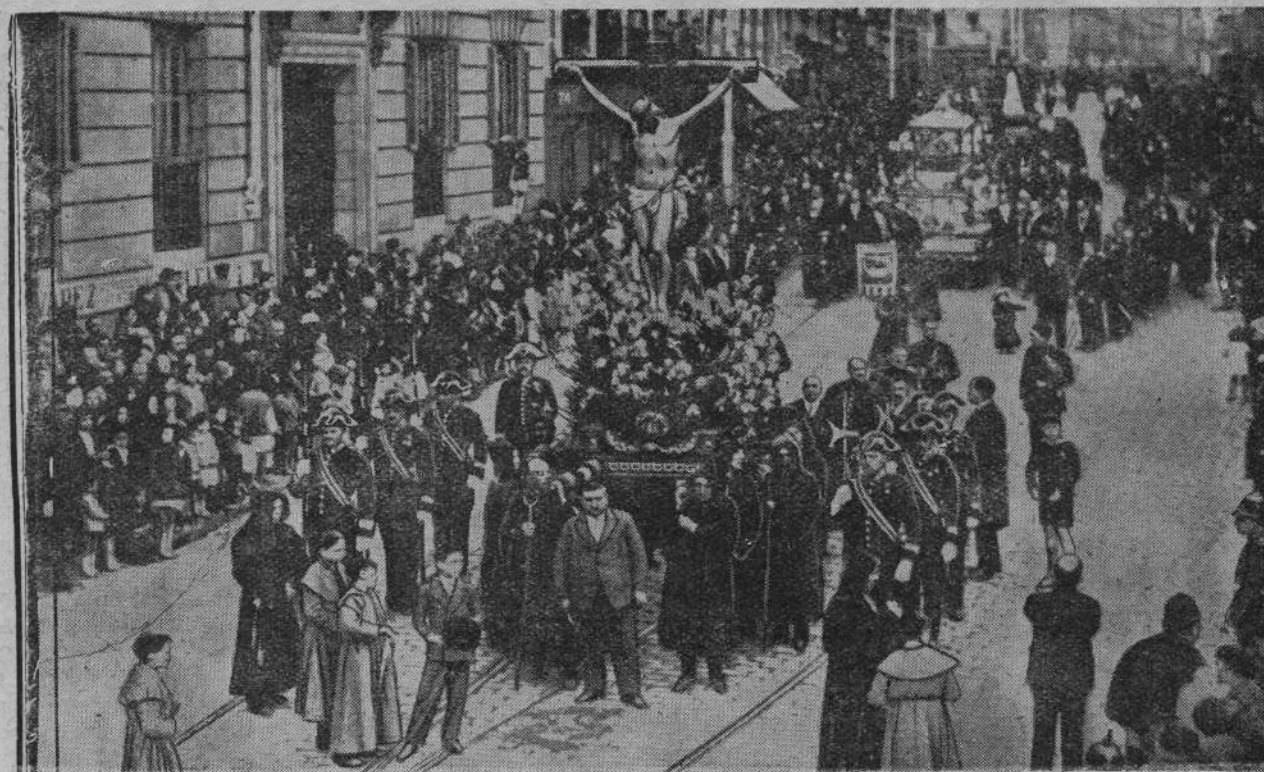


**OTWARCIE KONFERENCJI ANGIELSKO-EGIPSKIEJ w LONDynie.**

W Londynie odbyła się ostatnio konferencja angielsko-egipska, mająca na celu przeprowadzenie rokowań w sprawie traktatu, któryby zaspokoił żądania Egiptu dotyczące jego niezależności. Na zdjęciu widzimy min. Hendersona podczas przemowy inauguracyjnej; obok niego siedzi premier egipski Naks Pasa.



**WŁADYSŁAW ORKIN**  
laureat nagrody literackiej m. Warszawy.



**WIELKA PROCESJA WIELKANOCNA w MADRYCIE**

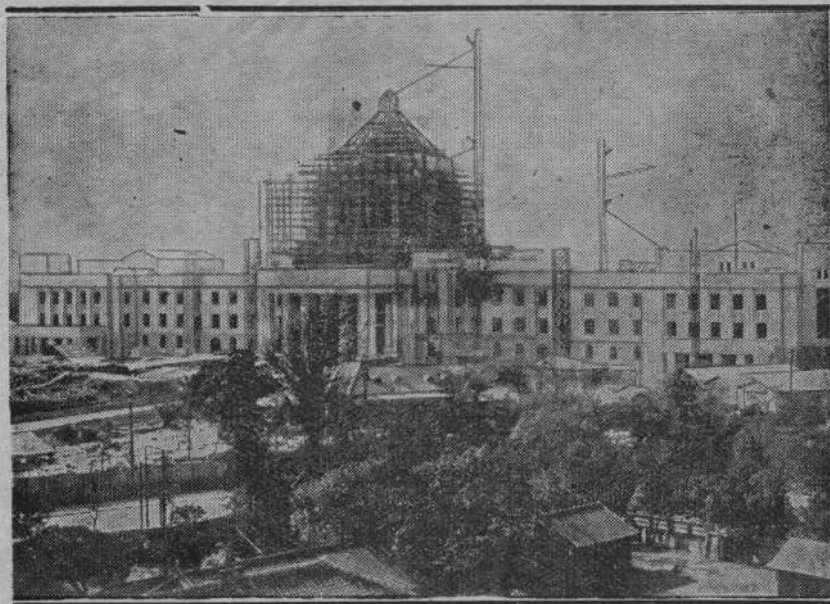
przechodząca przez główne ulice miasta gromadzi rok rocznie niezliczone rzesze wiernych. Na zdjęciu widzimy procesję z wielkim krucyfiksem przed ratuszem.



**PO ZGONIE KRÓLOWEJ SZWEDZKIEJ.**

Eksportacja zwłok z willi Svezia w Rzymie do pociągu. Za trumną kroczy król szwedzki Gustaw i książę Wilhelm.





*Odbudowa Tokio.*

*Stolica Japonii, Tokio, która przed 7 laty wskutek strasznego trzęsienia ziemi uległa częściowemu zniszczeniu, odbudowała się niemal zupełnie. Na zdjęciu widzimy nowobudujący się gmach parlamentu japońskiego.*

### Węglarz baronem.

Dotychczas Juljus Carlsson, młody węglarz, obecnie bezrobotny, żonaty z ładną modelką, niespodziewanie wszedł w afery arystokracji szwedzkiej, jako baron Liljencrantz, na skutek wyroku apelacyjnego. Wychował się on w rodzinie pewnego biednego robotnika, uważając się za jego syna. Dwa lata temu, przeglądając papiery w komodzie ojca, znalazł dowody osobiste całej rodziny i stwierdził, że imię jego nie figuruje wśród imion dzieci robotnika. Okazało się, że nieżyjący już teraz baronostwo Liljencrantzowie, oddali robotnikowi swego syna na wychowanie za pewną opłatą z tem, że człowiek ów będzie dzieckiem adoptował. Po tem odkryciu młody węglarz przedsięwziął odpowiednie kroki celem odzyskania nazwiska i tytułu. Przed paru dniami sąd apelacyjny wydał wyrok na jego korzyść, uznając go za prawego syna barona Liljencrantza i przyznając mu prawo do spadku. Sprawa ta, która została ostatecznie rozstrzygnięta w sądzie najwyższym, wzbudziła w całej Szwecji ogromnie zainteresowanie. Węglarz baron spodziewa się, że może teraz łatwiej uda mu się znaleźć pracę, a jego żona pozuje

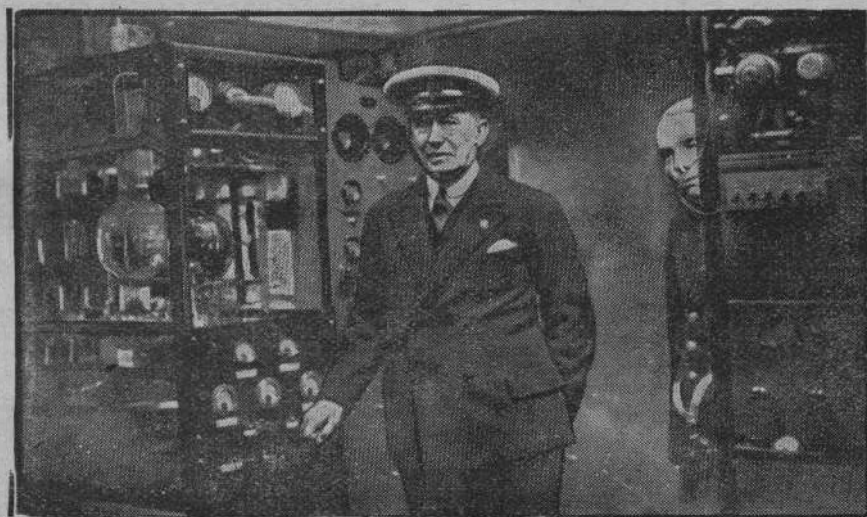
nadal malarzom. Z dumą pokazywała reporterom swoje małe mieszkanie. „Gdy zaczęliśmy gospodarować, za cukier niczke służyła nam papierowa torebka, a teraz mamy wszystko. Nie wiemy, czy uzyskamy jakiś spadek, ale i bez tego damy sobie radę“.

### Romans miłosny Balfoura.

Powszechnie zadawano sobie pytanie, dlaczego zmarły w tych dniach znakomity angielski mąż stanu, lord Balfour, człowiek dowcipny, towarzyski, pomimo swej uczyńności i wpływu, otaczany gdzie się ukazał, przez rój kobiet, pozostał do końca życia bezzębnym.

Dopiero teraz, po jego śmierci, podają wtajemniczeni w życie Balfoura odpowiedź na to pytanie.

W młodych latach, studując na uniwersytecie w Cambridge, Balfour zaprzyjaźnił się bardzo z braćmi Lettleton, synami lorda Lyttletona, jednego ze szwagrow Gładstone'a. Braci wprowadzili przyjaciela do domu swych rodziców i tam Balfour poznał piękną ich siostrę, Marię Katarzynę, zwaną w kółku rodzinnym May. Pomiełszy panną a przyjacielem jej braci związał się stosunek bardzo serdeczny, dopiero jednak po skończeniu uniwersytetu Balfour oświadczył się pannie Lyttleton, a otrzymawszy odpowiedź przychylną, miał się z nią zaręczyć, gdy panna zapadła na tyfus. Trzeba więc było zaręczyny odłożyć. Wreszcie nastąpiło polepszenie w stanie chorej, Balfour więc pośpieszył do niej z pierścieniem zaręczynowym. Niestety, polepszenie okazało się złudnem. Nastąpił



*Domosty wynalazek.*

*Słynny wynalazca, senator Marconi z pokładu swego jachtu „Elektra“, stojącego na kotwicy w Genui, przy pomocy małego aparatu nadawczego, zapalił żarówki elektryczne na odbywającej się w Sydney wystawie elektrotechnicznej. Zdjęcie nasze przedstawia genialnego wynalazcę na pokładzie jachtu „Elektra“.*

ponowny upadek sił i narzeczona Balfoura zakończyła życie. Pochowano ją z pierścieniem zaręczynowym na palcu.

Było to w 1875 r. Balfour liczył wówczas 27 lat, a panna Lyttleton 24 lata.

Od tego czasu Balfour nie pomyślał nigdy o małżeństwie. Przez 55 lat, które jeszcze przeżył, pozostał zawsze wierny pamięci tej, którą ukochał w młodości, a nagabywany przez przyjaciół w sprawie swego starokawalerstwa, odpowiadał tylko smutnym uśmiechem.

### Skarby w ziemi.

Allan Roux, uczonek, który stoi na czele archeologicznej ekspedycji uniwersytetu pensylwańskiego, wykonującej swoje prace w Mejdanie (Egipt), donosi o odnalezieniu mumii kobiety ubranej w kosztowne klejnoty. Profesor Roux sądzi, że mumia ta liczy przeszło 4 tysiące lat. Ekspedycja odnalazła również hieroglify, które opisują życie i czyny maga Edy, który żył w czasach Cheopsa (ok. 2850 lat przed narodzeniem Chrystusa).



*Loty bezsilnikowe w Angli zyskują coraz więcej na popularności. Zdjęcie nasze przedstawia start takiej maszyny.*

całym świecie, a więc i w Berlinie, spisy te układane są w porządku alfabetycznym, przeto zdawałoby się, że ktoś nazywający się Krysteller nie może być wymieniony na pierwszym miejscu. Ale od czego spryt wrodzony? Krysteller założył fabrykę mebli pod firmą „Aaasi“ i pobił tem samym nawet drukarnię „Aaba“, która dawniej zawsze figurowała na czele wszystkich abonentów telefonicznych. W ten sposób stało się zadość próżności Krystellera. Kto wie, może przelicytowana przezeń drukarnia nie da za wygraną i wymyśli sobie nazwę, zaczynającą się na pięć „a“.

Jak donosi „Science et Voyage“ mia-  
no w Ameryce skonstruować nowy typ  
samolotu, który ma służyć do wysiewu  
zboż. Głównym celem tego dziwactwa ma  
być chęć zyskania na czasie przy wysie-  
wie, gdyż siew przy pomocy samolotu jest  
bardzo szybki (v)



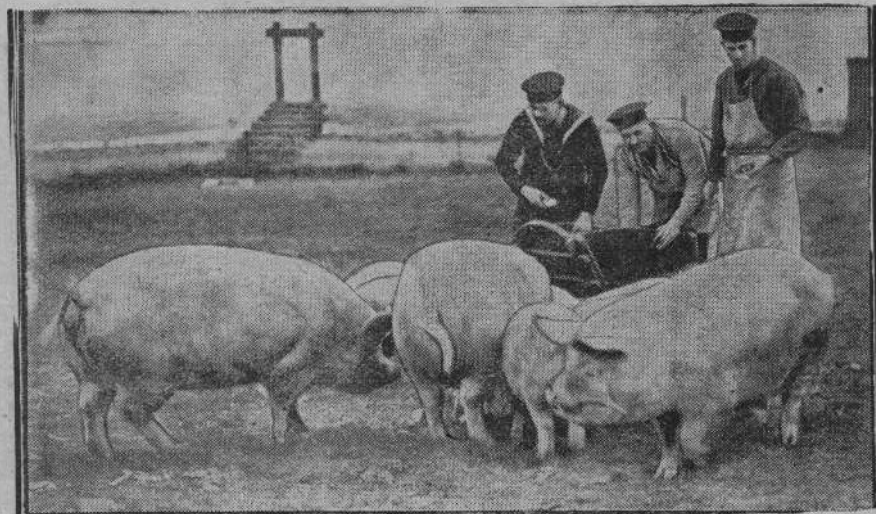
*Moda wiosenna.*

*Modna a zarazem piękna sukienka, w ko-  
lorze białym i zielonym, z paskiem, kra-  
watem i piślniowym kałużem*



*Z wyścigów w Angli.*

*W Aintree w Angli odbyły się ostatnio wielkie wyścigi, podczas których jeźdźcy m. in. musieli przesadzać pociąg przedstawioną niezmiernie trudną przeszkodę.*

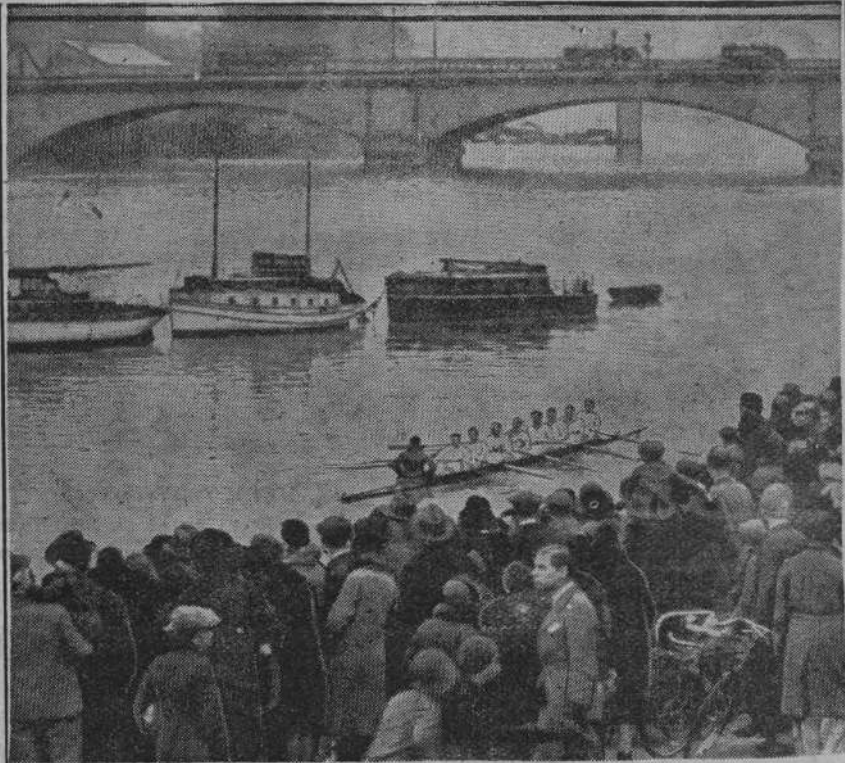


*Redukcja floty w Angli pociągnie za sobą zwolnienie ze służby licznych kadr marynarskich. Rząd angielski stara się dla nich o rozmaite zajęcia m. in. daje im możliwość wykształcenia się w hodowli świń.*

### **DOWODY NA GŁUPOTĘ LUDZKĄ**

**Gwałtem chciał być pierwszy w... spisie telefonów.**

Są ludzie tak próżni, że sama myśl o tem, iż mogliby nie być gdzieś wymienieni na pierwszym miejscu, przyprawia ich o bezsenność. Do takich należy kupiec berliński Bogusław Krysteller. Za wszelką cenę chciał on znaleźć się na pierwszym miejscu liczącego 1400 stron spisu abonentów telefonów berlińskich. Ponieważ na



**82-gie REGATY OXFORD-CAMBRIDGE**  
rozegrane zostały w sobotę, dnia ... na trasie 6437 m na Tam.  
Zwyciężyła osada Cambridge o ... przed osadą Oxford.  
Pierwsze regaty odbyły się w 1829 r., przyczem do roku bieżącego  
włącznie odbyły się 82 spotkania, z których Cambridge wyszedł  
zwycięsko 41 razy, Oxford 40 razy a raz bieg zakończył się „martwo”.  
Na zdjęciu osada Oxfordu podczas treningu.



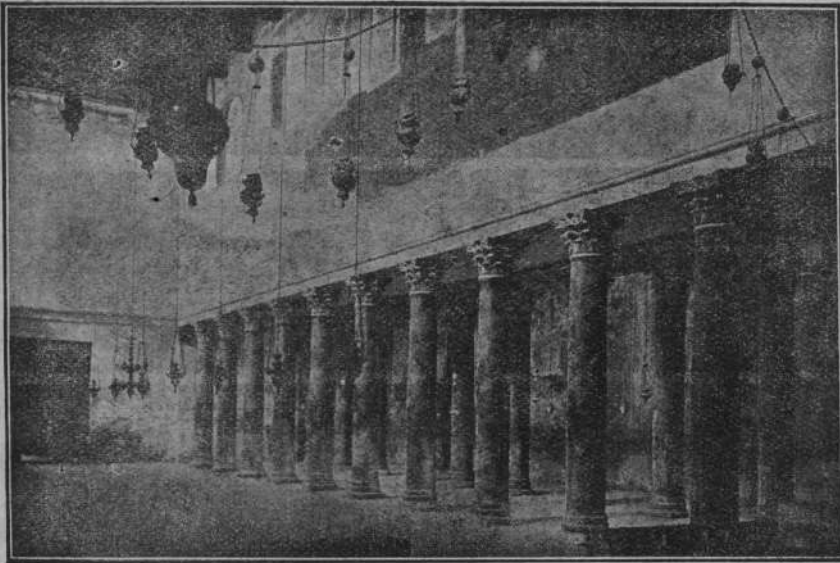
**MODA WIOSENNA**  
Zarówno suknia, jak płaszcz i kapelusz są  
z tego samego materiału.



**WEEKEND w ANGLJI**  
Z nastaniem pięknych dni wiosennych młodzież angielska szuka  
wypoczynku na łonie natury.



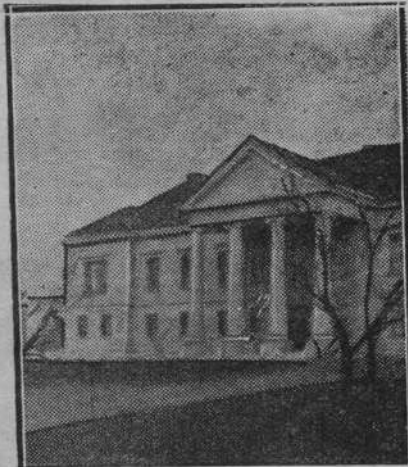
**WYŚCIGI A MODA.**  
Podczas wyścigów w Autenil pod Paryżem  
które gromadzą całą elitę towarzyską Pa-  
ryża, panie demonstrują najnowsze modele  
sukien wiosennych.



Wnętrze bazyliki Bożego Narodzenia w Betleem.



**IGNACY DYGAS**  
najlepszy polski śpiewak, obchodzi  
jubileusz swojej pracy scenicznej.



Gmach poselstwa polskiego w Angorze.



**Mr. John North Willys, nowy ambasador  
amerykański w Polsce, z małżonką w swojej  
posiadłości w Florydzie.**



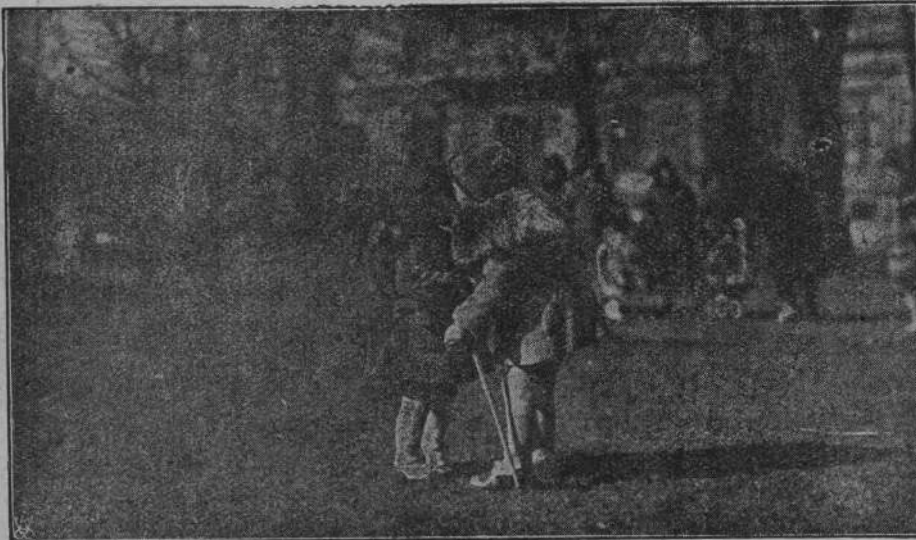
**Wpadł na pomysł...**

Szeregowiec Dołęga przyniósł z kuchni pełną menażkę dymiącej kawy. Teraz musi iść po chleb. Bojąc się jednak, żeby mu tymczasem któryś z kolegów kawy nie wypił, zostawił obok niej kartkę z napisem: „Do tej kawy naplułem“.

Za chwilę powraca i znajduje obok drugą kartkę: „Ja też!“ (m)



**Parka milusińskich przyjaciół.**



# H - U - M - O - R

## Inny człowiek.

**Żona:** Wczoraj przyrzekłeś mi uroczyście, że przestaniesz pić, że staniesz się zupełnie innym człowiekiem, a dziś znów jesteś pijany.

**Mąż:** No tak stałem się innym człowiekiem, ale widocznie mam pecha, bo ten drugi człowiek taki sam pijak, jak i tamten. (g)



Przecież ja zamówiłem ubranie skrojone podług talji — podobnie jak ten tu model! (m)

(„Muskete”)

## Przy spowiedzi.

**Chłop:** Kłamię często, proszę jęgomosci.

**Ksiądz:** Może na żarty?

**Chłop:** Ej, nie — zawsze naczco. \*

## Skutki pojedynku.

— Co slyeć z Morycem, że go nie widać w mieście?

— Miał pojedynek i jest chory.

— Uj! Czy bardzo ciężko raniony?

— Nie, tylko bardzo się rozchorował na żołądek. (m) \*

## Silacze.

— Znam takiego człowieka, który jedną ręką zatrzymuje konia w biegu.

— To nic! Ja znam takiego, który jedną ręką zatrzymuje pedzające auto.

— To musi być straszny silacz?

— Nie. Zwykły policjant na ulicy. (m) \*

## Z domowych rozmów.

**Ojciec do córki,** która późno wróciła do domu: — I znów chodzisz z szeikiem. Czy ludzisz się że się z tobą ożeni? Wy dziewczęta ciągle śnicie o jakimś szczęśliwym małżeństwie, a w końcu wychodzicie zamąż za pierwszego lepszego durnia.

**Matka.** — Tak, tak, Janeczko, Ojciec ma zupełną rację. Mnie spotkał także taki przypadek. (m) \*

## Zdrowsza z jednej strony.

**Młodzieniec do umalowanej panny:**

— Powiadają, że silne rumieńce na policzkach oznaczają zdrowie.

— Ależ, tak, panie Henryku, to oczywiście prawda.

— Hm! W takim razie pani jest zdrowsza z lewej strony niż z prawej. (m) \*

## Czy Salomon był mądrym?..

— Tatusiu, czy Salomon miał naprawdę siedemset żon?

— Tak jest, mój chłopcze.

— Nie rozumiem w takim razie, dlaczego nazwano go mądrym. (m) \*



„I cóż, znalazłaś u pośredniczki jaką dziewczynę?”

„Nie.”

„Nie miała żadnych do wyboru?”

„Owszem, kilkadziesiąt nawet — ale te wszystkie już miałam!” (m)

(„Goblin”)

## STOPNIOWANIE.

Boczną ulicą idzie para narzeczonych. Na drodze leży kamień.

— Ostrożnie, kochanie, kamień na drodze — mówi słodkim głosem narzeczony.

W rok po ślubie przechodzili tą samą ulicą, a ten sam kamień leżał w dalszym ciągu:

Młoda małżonka potknęła się o niego:

— Nie widzisz, że kamień leży, patrzże którądy idziesz i uważaj! — strofuje ją mąż po mentorsku.

Po pięciu latach znów szli tą samą ulicą i znów się pani potknęła o kamień, a mąż na to:

— Jakże łazisz, ślepa niezdaro!

Takiego wielkiego kamienia nie widzisz!... (m) \*

## Na złodzieju czapka gore.

Pan Kropidło, idąc do domu, nie może się dać rady z powodu strasznej ulewy, szuka wprawdzie schronienia, nie może go jednak znaleźć. Nagle spostrzega przed sobą znajomego, goni go więc i żartem odzywa się do niego:

— A daj pan parasol.

Zaczepiony w ten sposób odwraca się i wtedy dopiero pan Kropidło spostrzega, że się pomylił i że to wcale nie jest znajomy.

Stwierdziwszy tę pomyłkę, już chce za nią przeproszać, gdy nagle zaczepiony podaje mu parasol i mówi:

— Niech pan przebaczy i nie wzywa policjanta. Prawda, że zabrałem parasol z kawiarni, napewno jednak nie zrobiłbym tego, gdybym wiedział, że należy on do pana... (m) \*

## Marzenie małego Bartka.

**Ojciec:** — Czego chcesz, Bartosiku, na imieniny?

**Następca ojcowskiego tronu:** — 10 zł i żebym się trzy dni nie mył. (m)



## Dyscyplina.

(„Söndagsnisse”) (m) \*



„Czy to duża firma, w której pracujesz?”

„Wyobraź sobie tylko, że potrzeba 14 dni

zanim dowcip, dotrze od ucznia do szefa!”

(„Pages Gaies”) (m) \*



— „Odźwierny! odźwierny! w mojem mieszkaniu znajduje się włamywacz.“  
 — „A wytarł on tylko nogi?“  
 („Pêle Mêle“)

**Niedbale szycie.**

— To jest rzeczywiście oburzające — powiada żona do męża, przyszywając mu guzik do płaszcza, — jak niedbale ci krawcy pracują!  
 — Dlaczego?  
 — Bo ten guzik przyszywam ci już po raz piąty.

**Młoda gosposia.**

— Mężulku, przyszedł żebrak. Czy dać mu coś z obiadu?  
 — Oczywiście, daj jak najwięcej, to na pewno drugi raz już nie przyjdzie.

**Troskliwy ojciec.**

Wieśniak (w teatrze na galerji do syna, który się zanadto wychyla): „Chłopcze, nie spadnij na miłość Boską! Tam na dole kosztują złoty!“



— „Panie starszy, proszę podać kotlet, bo mi się spieszy.“  
 — „Za chwileczkę. Dopiero jedna strona jest upieczona.“  
 — „Dobrze, to przynieś pan tę jedną stronę.“  
 („Pages Gaies“)

**Stanowczy człowiek.**

— Co panu w nos, panie Kukielka?  
 — Pehła maie ugryzła...  
 — Dlaczego pan jej nie zabil?  
 — Co? Ja? Przecież jestem członkiem towarzystwa ochrony zwierząt.

**Współczesne malarstwo.**

— Jak to dobrze, że malarze podpisują nazwisko swe na obrazie.  
 — Dlaczego?  
 — Bo wie się przynajmniej, gdzie jest góra a gdzie dół.

**Ameryka.**

Iksiński wrócił z Ameryki; jest zachwycony postępami techniki.  
 — Widziałem tam maszynę, która wskazuje natychmiast, gdy kto skłamie.  
 — Nic nadzwyczajnego! — mówi przyjaciel.  
 — Jak to: nie nadzwyczajnego?  
 — Ja się z taką maszyną ożeniłem...



— „Ależ chłopcze, dlaczego to używałeś niedopalków od cygar za przynętę?“  
 — „Chcę złapać śledzie wędzone.“  
 („Pages Gaies“)

**Zna ją.**

Szef: — Co się stało? Dlaczego pan ma podczas rozmowy telefonicznej tak przerażoną minę? Z kim pan rozmawia?  
 Pomocnik: — Nie wiem, słyszę tylko: ty stary osle, ty głupcze...  
 Szef: — Oddaj pan słuchawkę, to na pewno moja żona.

**Na wsi.**

— Kumie, byliście dziś w karczmie.  
 — Nie byłem, bo nie mam pieniędzy.  
 — A i ja też nie mam, to możebyśmy poszli w kupie?  
 — A juści, mata racja, zawdy co dwóch gołych, to nie jeden. Kl. J.

**Pozdrowienie z tamtego świata.**

Pewien żyd wracał z pogrzebu swojej teściowej. Gdy szedł obok kamienicy spadła na niego dachówka. Żyd podniósł głowę ku niebu i powiada:  
 — O, to mama jest już na górze? (q)



Lorgnon dla ciekawych pań („Söndagsnisse“)

**Niech siedzi.**

— Dlaczego to, Walenty, nie zamiatacie ulicy przed waszym domem?  
 — A pocco mam zamiatać? W rozkazie Komisarjatu Rządu stoi, że jak ulica nie będzie zamieciona, to gospodarz pójdzie do kozy. Niech sobie posiedzi.

**Ścisły rachunek.**

— Daj mnie, Salcze, nóż, to ja czebie pomogę krajacz makaron.  
 — Czy z powodu miłoszcz?  
 — 10 procent z powodu miłoszcz, 40 procent z powodu jestem głodny, jak pies, a 50 procent z powodu ty jesteś taka flądra, że sama zrobisz ten obiad akurat na wieczór.



**Rozbitkowie.**

— „Widzisz co?“  
 — „Horyzont!“  
 — „To kieruj wprost na niego — lepsze coś jak nic.“  
 („Berlingske Tidende“)